Nr. 169. Poniedziałek, 19 Czerwca 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Wojna.

18 czerwca.

Pomimo, iż Rosyanie w dalszym ciągu atakują z niesłychaną siłą stanowiska wojsk austryacko - węgierskich i niemieckich, na rozmaitych punktach południowej części terenu wschodniego, nie zdołali jednak w ciągu dni ostatnich odnieść poważniejszych sukcesów i prawie wszędzie natknęli się na skuteczny opór atakowanego przeciwnika. Nie przeszkadza to jednak rosyjskiemu kierownictwu wojskowemu w podawaniu w komunikatach swych ogromnych liczb wziętych do niewoli jeńców i zdobytych dział. Jakkolwiek podawane przez Rosyan liczby zdobyczy należy znacznie zmniejszyć, niemniej przyznać trzeba, iż Rosyanom powiodło się osiągnąć znaczne sukcesy na obydwóch skrzydłach wojsk austryacko - węgierskich. Sukcesy te odnieśli Rosyanie w ciągu pierwszych dziesięciu dni, poczem nie udało się im bardziej ich rozszerzyć i wyzyskać.

Nadchodzące ze wszech stron wiadomości donoszą jednogłośnie, iż Rosyanie przygotowywali się do ofenzywy obecnej już od szeregu miesięcy, przyczem sprowadzili znaczny zastęp francuskich i belgijskich korpusów specyalnych, mianowicie, oddziały lotnicze, oddziały rzucające płomienie, oddziały automobili opancerzonych oraz artylerzystów, którzy przybyli na południową część frontu rosyjskiego z terenu zachodniego.

Na mocy doniesień otrzymanych z terenu walk w ciągu ostatnich czternastu dni wywnioskować można, że swe sukcesy na skrzydłach Rosyanie zawdzięczać mogą jedynie swym niezliczonym masom, które rzucili do ataków. Masy te zdołały cofnąć front austryacko - węgierski, zarazem jednak same stopniały znacznie.

Również i na armię nadstrypiańską skierowali Rosyanie gwałtowne ataki, lecz pomimo szalonych wysiłków nie zdołali posunąć się ani na krok. Rosyjskie kierownictwo wojskowe przypuszczało, iż po odsunięciu skrzydeł łatwo będzie natrzeć na centrum nadstrypiańskie od północy i południa i zmusić je do szybkiego cofnięcia się.

Przypuszczenia te zawiodły jednak. Dzielny opór armii nadstrypiańskiej, oraz ogromne straty Rosyan poniesione w ataku na skrzydłach nie pozwoliły na więcej energiczne natarcie nad Strypą.

Na skrzydle południowem również nie powiodło się Rosyanom uczynić nowych postępów w kierunku południowym i południowo - zachodnim. Posunęli się oni nieznacznie naprzód pomiędzy Dniestrem a Prutem a od kilku dni bombardują bez przerwy oszańcowania mostowe Czerniowiec, oraz forsują przejście przez Prut.

Wogóle zauważyć się daje znaczne osłabienie ofenzywy rosyjskiej. Tak jak zwykle Rosyanie nie mogą się obyć na odpowiednie wyzyskanie swych sukcesów początkowych. Energia ich wyczerpała się i muszą odpocząć kilka dni i opracować plan dalszego działania. Taki chwilowy zastój jest bardzo na rękę państwom centralnym, które za ten czas zdołają odpowiednio zabezpieczyć swój front na tych punktach, na których okazał się on nieco słabszym.

W dniu wczorajszym toczyły się zacięte walki na froncie grupy wojsk generała Linsingena w odcinku Stochod — Styr, oraz nad Lipą, w obrębie Łokaczy. Na froncie armii generała hr Bothmera ponownie odparte zostały gwałtowne ataki Rosyan na północy od Przewłoki, oraz na zachodzie od miejscowości Wiśniowczyk. Na pozostałych frontach terenu wschodniego panował względny spokój.

Na terenie zachodnim w ciągu doby ubiegłej sytuacya wojenna nie uległa żadnej zmianie. W obwodzie Mozy trwała silna działalność artyleryjska, która od czasu do czasu wzmagała się do ogromnej siły. Przypuszczać należy, iż ten gwałtowny ogień artyleryi przygotowuję jakieś nowe wypadki o znaczeniu poważniejszem.

Na terenie włoskim wojska austryacko - węgierskie odparły cały szereg ataków włoskich i wzięły nieco jeńców.

Na pozostałych terenach walk nie wydarzyło się nic ważnego.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 17 czerwca. — Wielki sztab generalny donosi 16 czerwca:

Front zachodni: Walka na południu od Polesia trwa w dalszym ciągu. Nasze wojsko zadało nieprzyjacielowi w walkach ciężkie straty. O szczegółach starć w różnych punktach nadchodzą następujące wiadomości:

W okolicy na południowy zachód od Łucka kawalerya nasza, ścigając nieprzyjaciela, kilkakrotnie stoczyła utarczki z wynikiem pomyślnym.

Na północny zachód od **Krzemieńca** oddziały nasze, należące do mężnych wojsk gen. **Sacharowa**, po zaciętej walce odrzuciły nieprzyjaciela w energicznym ataku z jego umocnionych stanowisk między **Kozinem i Tarnawką**, o 3 klm. na południowy wschód od **Kozina**, nad **Płaszewką**.

Jeden z młodych naszych pułków, poprowadzony przez **pułkownika Tatarowa**, w gwałtownej walce przeszedł przez rzekę, brodząc w wodzie aż po szyję. **Jedna kompania wpadła na głębię i utonęła.** Odwaga żołnierzy i oficerów zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki. Zdobyliśmy 2 działa, kilka karabinów maszynowych, tysiące karabinów i nabojów, oraz olbrzymi zapas drutu.

Nasza piechota, paparta przez artyleryę, zajęła w gwałtownej walce **Roztoki**, o 10 i pół kilom. od Poczajewa. Wzięto licznych jeńców karabiny maszynowe i aparaty do rzucania bomb.

Skutkiem bohaterskiego natarcia wojska **gen. Szczerbaczewa**, Austryacy opuścili wczoraj stanowiska w okolicy **Hajworonki i Gniłowody**, w odległości 8 i pół kil. na południowy zachód od **Hajworonki** na zachodnim brzegu Strypy, na północny zachód od **Buczacza**. Walka z Austryakami i posiłkami niemieckiemi trwa w dalszym ciągu.

Lotnik nieprzyjacielski rzucił bomby na **Tarnopol**.

Front północno - zachodni: Nad Dźwiną i dalej na południe aż do **Polesia** — ogień piechoty i artyleryi.

Nasza artylerya ostrzeliwała wczoraj gwałtownie stanowiska nieprzyjacielskie w okolicy Dźwińska.

Podejmowane w kilku odcinkach ataki nieprzyjacielskie załamały się wszystkie w ogniu artyleryi.

Front kaukaski: W odcinku nadbrzeżnym ponownie Turcy zaatakowali stanowiska nasze, lecz zostali ogniem naszym odparci.

Dnia 14 czerwca wykonali Turcy atak od strony **Bagdadu** i obsadzili miasto **Sarpoal** (14 klm. na wschodzie od Kasr - Szirinn), lecz zostali oni przez wojska nasze ponownie wyparci i zmuszeni do cofnięcia się do swych dawnych stanowisk.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 18 czerwca:

Wschodni teren walk:

Wśród grupy wojsk generała Linsingena odparto ataki rosyjskie nad Styrem po obydwóch stronach Kołek.

Pomiędzy drogą do Łucka, a odcinkiem Tury wojska nasze w pomyślnych walkach wzięły do niewoli 11 oficerów rosyjskich, 3446 żołnierzy, oraz zdobyły 1 działo i 10 karabinów maszynowych.

Na froncie armii generała hrabiego Bothmera, załamały się krwawo w ogniu zatorowym ataki nieprzyjacielskie na północy od Przewłoki.

Zachodni teren walk:

Na rozmaitych punktach naszego frontu pomiędzy granicą belgijsko-francuską, a Somme panuje ożywiona działalność artyleryi i patroli.

Na lewo od Mozy w ciągu nocy miały miejsce walki piechoty o wysunięte kawałki rowów na południowym stoku Morte Homme.

Na prawo od rzeki załamał się przed stanowiskami niemieckiemi w lesie Thiaumont atak francuski, poprzedzony wielogodzinnem przygotowaniem przez artyleryę. Zajęty przez przeciwnika mały rów pierwszej linii odebrany został w ciągu nocy.

Powtórzony został atak lotniczy na urządzenia wojskowe w Bar-le-Duc.

W ogniu naszych dział obronnych spadł na zachodzie od Lassigny dwupłatowiec francuski i rozbił się na miazgę. W okolicy pod Bezange la Grande (na południu od Chokau Salins) porucznik Wintgens zestrzelił szósty z kolei, a porucznik Höhndorf, piąty latawiec nieprzyjacielski; lotnicy jednego z nich zostali zabici.

Dnia 16 czerwca wieczorem zaobserwowano pożar szczątków dwupłatowca francuskiego zestrzelonego w walce powietrznej na północnym wschodzie lasu Hessen.

Bałkański teren walk:

Sytuacya jest niezmieniona.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 18 czerwca:

Rosyjski teren walk.

Z powodu koncentrycznego ognia armatniego przeważającego nieprzyjaciela musiała być cofniętą wczoraj załoga oszańcowań mostowych pod Czerniowcami. Przeciwnik osiągnął nocą na wielu punktach przejście przez Prut i wtargnął do Czerniowiec. Wojska nasze opuściły miasto.

W Galicyi wschodniej sytuacya jest niezmieniona.

Na zachodzie od Wiśniowczyka nad Strypą udaremnione zostały ogniem artyleryi ataki rosyjskie.

Na Wołyniu, na północy od Lipy, na północy od Horochowa i pod Łokarzami wojska nasze zyskały na terenie i odparły kontrataki rosyjskie.

Onegdaj i wczoraj w ręce nasze wpadło 905 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na północy od odcinka Tury niemieckie siły zbrojne w zwycięskich walkach wzięły do niewoli 11 oficerów rosyjskich, 3446 żołnierzy, oraz zdobyły 1 działo i 10 karabinów maszynowych.

Pomiędzy Sokulem a Kołkami ponownie odparto silne natarcia rosyjskie.

Włoski teren walk:

Na froncie Isonzo, na wielu punktach, mianowicie przeciwko południowej części Monte San Michele i przeciwko stanowiskom naszym na wzgórzach, na północy od oszańcowań mostowych Tolmeinu, ponownie uszykowali się Włosi do ataku. Dzięki jednak naszemu ogniowi działowemu ani jeden atak nie zdołał się rozwinąć.

W Dolomitach działalność artyleryi nieprzyjacielskiej w ogólności osłabła. Tylko Monte Cacini znajdowała się od czasu do czasu wśród bardzo silnego ognia, któremu towarzyszyły słabe ataki, za każdym razem odparte.

Na terenie Primolano, oraz na nasz front na południowym zachodzie od Asiago ponowili Włosi swoje natarcia, które wszędzie zostały odparte.

Albański teren walk:

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoeffer
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 17 czerwca. — Główna kwatera donosi 16 czerwca: Na froncie armii belgijskiej ożywiona działalność artyleryi. Szczególnie pod **Dixmuiden** trwa dość gwałtowne ostrzeliwanie.

Komunikat angielski.

Londyn, 17 czerwca. — Główna kwatera donosi 16 czerwca: Ostatniej nocy spowodowaliśmy skuteczne wybuchy min około Kamionki pod **Souchez** i pod **Givenchy**.

Pod **Givenchy** wybuchła mina niemiecka, lecz nie wyrządziła żadnych strat.

Na północy od kanału **La Bassee** i pod **Leos** artylerya nieprzyjacielska wykonywała dzisiaj większą działalność niż zazwyczaj.

Nasze rowy ochronne na wschodzie od **Zillebecke** były po południu dość silnie ostrzeliwane.

Uzależnienie Rosyi.

Bukareszt, 18 czerwca (T. wł.). — „Steagul" pisze. Wielki materyał ludzki jakim rozporządza Rosya, jest dla niej prawdziwem nieszczęściem, ponieważ z tego powodu stale jest zmuszaną przez swych sprzymierzeńców do daremnego trwonienia tego materyału.

Rosyjski sztab generalny nie może kierować się swoją własną stategią, ponieważ zniewolony jest pracować według rozkazów otrzymywanych z Londynu i Paryża, od tego bowiem zależną jest pomoc finansowa.

Obecna ofenzywa wskazuje jasno, że koalicya pragnie ogromnie pozyskać do swych szeregów Rumunię. W tym celu domagano się poprowadzenia ofenzywy na Bukowinie. Trudne położenie we Francyi i Włoszech wymaga rozszerzenia ram ofenzywy, która, chociażby miała z początku powodzenie, podzieli w końcu ogólny los ofenzywy rosyjskiej, t. j. ogromne straty w ludziach i nieosiągnięcie najmniejszego rezultatu.

Gabinet Briand'a zachwiany.

Zurych, 18 czerwca (T. wł.). — Jak donosi korespondent paryski „Gazette de Lausanne", przeciwnicy Brianda liczą się z tem, że podczas obecnego posiedzenia tajnego zostanie obalony jego gabinet. Za kulisami wymieniają już nawet nazwiska jego następcy. W razie nastąpienia katastrofy najwięcej szans posiada gabinet Clemenceau. Powrót Clemenceau do władzy pociągnie za sobą prawdopodobnie kryzys w prezydyum republiki, oraz w naczelnem dowództwie.

Zmiana gabinetu we Włoszech.

Lugano, 18 czerwca. (T. wł.). — Medyolański „Secolo" donosi, iż dzisiaj rano toczyły się dłuższe narady pomiędzy Bosellim i Bissolatim z jednej strony, a Bissolatim i Sonnino z drugiej, oraz pomiędzy tym a Orlando. Carcaro zawezwany został do króla, który rozmawiał z nim przeszło godzinę. Król miał również wczoraj dłuższą rozmowę z Sonnino.

Pociski padają na teren Rumunii.

Bukareszt, 18 czerwca. (T. wł.). — Delegaci rządu rumuńskiego, którzy udali się wczoraj do Mamornitry w celu stwierdzenia szkód jakie wyrządzili Rosyanie podczas swego pobytu na terenie rumuńskim, powrócili dzisiaj z powrotem. Działalność okazała się niemożliwa, ponieważ wzdłuż granicy toczą się bez przerwy gwałtowne walki. Pociski padają na teren Rumunii na przestrzeni 200 metrów, wobec czego nie można się zbliżyć ku granicy. Delegaci zakończą swe prace dopiero po ukończeniu walk.

Koalicya a Grecya.

Genewa, 18 czerwca. (T. wł.). — „Matin" donosi, iż państwa czwórporozumienia poczynią nowe kroki u rządu greckiego i postawią dokładnie swe żądania.

Prasa francuska o Grecyi.

Genewa, 18 czerwca. (T. wł.). — Oficyalne organy prasy francuskiej nie przestają wyrażać najostrzejszych pogróżek pod adresem rządu greckiego. Jednocześnie prasa francuska przedstawia się w roli obronicielki powołanego do życia przez Anglię i Francyę warcholstwa Venizelistów przeciwko gabinetowi Skuludisa i królowi Konstantynowi, przyczem w każdym kroku rządu greckiego upatruje ona obrazę koalicyi i grozi natychmiast stosownym odwetem.

W Meksyku.

Waszyngton, 18 czerwca. (T. wł.). — Głównodowodzący wojskami amerykańskimi w Meksyku, generał Funston, donosi: Generał Trevino, dowodzący w Chichuahua zawiadomił, iż w odpowiedzi na każde posunięcie się wojsk amerykańskich w kierunku południowym, zachodnim i wschodnim, nastąpi atak meksykańczyków.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Gerwazego i Protazego.
Jutro: Sylweryusza.

Wschód słońca o godz. 4 m. 30.
Zachód o godz. 9 m. 23.

Rocznice.

Dnia 19 r. 1434. Życia dokonała Aleksandra księżna mazowiecka, siostra króla Władysława II Jagiełły, małżonka Ziemowita, księcia mazowieckiego na Płocku.

„ 1831. Bitwa na górach Ponarskich pod Wilnem; pomimo waleczności wojska polskiego, wskutek chwiejności, oraz niedołęstwa generała Giełguda, Moskale pod gen. Kurutą i Sackenem odnoszą zwycięstwo.

Kronika łódzka.

Wymiana bonów rublowych.

Wymiana bonów rublowych odbywać się będzie w Banku handlowym codziennie prócz niedziel i świąt do 15 lipca r. b. Przy kasie wymieniane będą bony w ilości nie wyższej nad 200 sztuk odrazu, ilość wyższa musi być oddana o dzień wcześniej celem sprawdzenia. Paczki z bonami, zawierające więcej niż 200 sztuk będą przyjmowane przy oddzielnem okienku.

Wystawa obrazów.

W celu uprzystępnienia jaknajwiększej liczbie mieszkańców naszego miasta wyjątkowej sposobności podziwiania zebranych na wystawie dzieł sztuki pierwszorzędnej wartości, zarząd wystawy postarał się o przedłużenie terminu jej trwania i najuprzejmiej prosi wszystkie panie, które raczyły w tygodniu ubiegłym uczestniczyć w sprzedaży biletów na wystawie, aby zechciały łaskawie przyjąć dyżury w ciągu przyszłego tygodnia w tychsamych dniach i godzinach co w tygodniu minionym.

Ceny biletów wejścia na wystawę od 19-go zostają z n i ż o n e i kosztować będą od godz. 9 do 3-ej — 30 kop., a od 3—8-ej — 50 kop. od osoby.

Zauważyć należy, że obecność pań dyżurnych przy kasie do naddatków bynajmniej nie obowiązuje.

Wobec tego, że wiele osób zajętych całotygodniową kwestą, jak również i tych wielu, którzy z powodu żywiołowej katastrofy, zaabsorbowani byli pracą zawodową w fabrykach, zwróciło się do zarządu Wystawy z prośbą o pozostawienie obecnie wystawionych dzieł sztuki, których w innych warunkach obejrzeć nie mieli by możności, postanowiono zmianę obrazów uskutecznić dopiero w przyszłym tygodniu. t. j. po 25 b. m.

Aby dać możność uczącej się młodzieży zwiedzenia wystawy, zarząd postanowił, począwszy od 19 b. m. pobierać od uczniów, zwiedzających wystawę pod kierunkiem nauczycieli — 20 kop. od osoby, codziennie w godzinach od 9-ej rano do 3-ej po południu.

Dla uniknięcia tłoku i utrzymania porządku, przełożeni szkół proszeni są o zawiadomienie zarządu wystawy w przededniu zwiedzania.

Z wystawy kursów pedagogicznych.

Wobec natłoku dzieci w niedzielę, 18 czerwca na pogadance prof. Starkiewicza, wiele szkół nie zostało wpuszczonych do lokalu wystawy kursów pedagogicznych. Zarząd Sekcyi 19 postanowił we wtorek, 20 czerwca powtórzyć pogadankę prof. Starkiewicza o godz. 4 po południu, a w środę. „Wieś polska" — p. Kotyni. Zarząd sekcyi uprzedza atoli, że bilety w cenie 5 kop. i zgłoszenia są ważne tylko dla dzieci starszych i wydane wyłącznie osobiście przez prof. Świdwińskiego. Zamknięcie wystawy proponowane jest na środę po wykładzie prof. Świdwińskiego, szkoły tedy pragnące obejrzeć prace swych kolegów i nauczycieli winne się śpieszyć ze zgłoszeniami i zakupem biletów.

Zagonki.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy — kwietnia i maja, komitet rozdzielił 1,890 zagonków, obejmujących przestrzeń 179 morgów. W tym czasie komitet otrzymał 2,716 korcy ziemniaków, z których rozdał 2,690. Bobu otrzymano 4,823 fun., rozdano 4,350 funtów.

Rozdawnictwo bielizny.

Wczoraj odbyło się zebranie, na którem omawiano projekt ustawy organizującego się żyd. Towarzystwa, mającego na celu zaopatrywanie biednych żydów w bieliznę. Tow. to ma jeszcze za zadanie opiekę nad stanem zdrowotnym ludności żydowskiej, oraz projektuje otworzyć tanią kuchnię.

Stow. przekupniów.

Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne Stow. wzaj. pomocy przekupniów. Organizatorzy mają już zatwierdzoną ustawę, która przewiduje wsparcia, drobne pożyczki krótkoterminowe, pielęgnowanie chorych i t. p.

Z klubu rzemieślniczego.

Grupa członków zaprojektowała urządzenie przy klubie kursów zawodowych dla osób, należących do klubu.

Biblioteki żargonowe

należące do Tow. krzewienia oświaty, a znajdujące się przy ul. Krótkiej 9 i Zgierskiej 15, postanowiono, w myśl uchwały zebrania ogólnego, przekazać żyd. Tow. „Harfa".

Z Łasku.

Korespondencya własna „Godz. Pol.".

Budzimy się. — Kwesta „Ratujcie dzieci". — Przedstawienie. — Otwarcie progimnazyum. — Z gminy.

Po dwuletniej śpiączce poczyna się i w Łasku budzić życie. Ludzie uświadamiają sobie wreszcie, iż niepodobna z założonemi rękami czekać i czekać, a natomiast trzeba się wziąć energicznie do pracy. Pierwszy impuls do obudzenia dało hasło święcenia uroczystości 3 maja, obecnie zaś ożywiło się nieco miasto pod znakiem kwesty ogólnokrajowej „Ratujcie dzieci".

Staraniem miejscowej Rady opiekuńczej powstał tu specyalny komitet kwesty. W skład trzech utworzonych sekcyj — odczytowej, teatralnej i kwestarskiej — weszli pp. Glińscy, Albrecht, Kaweccy, Wernerowie, Cichoccy, Radzikówna, ks. kanonik Grochowski, ks. Downar, Rybiński, Gruszczyński, L. Banaszewski i Ostaszewski. Odczyty wygłosili pp. dr. Gliński, ks. kan. Grochowski, ks. Downar, a w gminie pp. J. Szwejcer, Wajs, Zaleski, W. Gruszczyński, T. Wegner i L. Banaszewski.

Oprócz sprężyście zorganizowanej kwesty, urządzono w niedzielę koncert, poprzedzony pięknie opracowanym odczytem ks. Downara. Na program koncertu złożyły się: śpiew, deklamacye i orkiestra pod dzielną batutą p. L. Banaszewskiego. Pod kierunkiem tego ostatniego odbyło się również przedstawienie teatralne, które przepełniło salę. Przedstawienie rozpoczął przepiękny prolog Z. Kleszczyńskiego, który wygłosił p. W. Gruszczyński. Na wieczorze tym odegrano „Posażną jedynaczkę" i „Chłopów arystokratów", w których to sztukach pp. T. Rudzik i J. Truchliński wyróżnili się na tle bardzo dobrego zespołu amatorskiego. Przedstawienie to wobec wielkiego powodzenia ma być jeszcze dwukrotnie powtórzone.

Powodzenie to świadczy o potrzebie wskrzeszenia nieczynnego od początku wojny Tow. muzycznego. Jest to konieczne choćby ze względu na młodzież, która, wałęsając się zazwyczaj bez celu, rada zabija czas... uderzeniami kija bilardowego.

W nadchodzącą niedzielę grono pań urządza na rzecz kwesty przedstawienie dziecinne, które zapowiada się wielce ciekawie.

Na posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono otworzyć w Łasku progimnazyum miejskie. Za tę uchwałę jesteśmy Radzie bardzo wdzięczni. Przy sposobności podsuwamy myśl szanownej Radzie, aby jeśli to od niej zależy, wpłynęła na usunięcie z magistratu portretów b. „dobrodziejów" Polski. Portrety rosyjskie nie są już dziś w modzie. Będzie to tem łatwiejsze, że gmina Łask dała już dobry przykład.

Skoro mowa o gminie, to należy podkreślić, że ta energicznie zajęła się kwestą. Zasługa to pp.: wójta Czajkowskiego (oby więcej takich wójtów było!), Papiewskiego i Nowaka. Oprócz kwesty odbyły się tu przedstawienia włościańskie w Wiewiórczynie i Ostrowie, zorganizowane przez p. Drążkiewiczową i p. Wagnerównę. Odbyły się przy zapełnionych salach i to powinno pobudzić panie te do dalszej tak wdzięcznej pracy na tem polu, a innych do niej zachęcić, boć wszak tu rozchodzi się o lud nasz, który musi się poczuć jaknajprędzej obywatelem da Bóg wolnej niedługo Polski.

Wig.

Z Wilna.

Tramwaje. — Ze szkół białoruskich.

W niedalekiej przyszłości wznowiony zostanie ruch tramwajów konnych. Kontrakt na eksploatacyę linii podpisał z miastem adw. Eysmont.

Z początkiem nowego roku szkolnego, jak donosi „Homan", w szkołach białoruskich w Wilnie ma być wprowadzona ważna reforma. Dzieci prawosławne będą oddzielone od katolików. W ten sposób powstaną oddzielne szkoły białoruskie katolickie i takież prawosławne.

Z Lipna.

Zjazd spółek.

W tych dniach odbył się tu zjazd delegatów spółek kredytowych stow. spożywczych i kółek rolniczych. Zjazd, zainicyowany przez Tow. rolnicze ziemi Dobrzyńskiej powziął uchwałę, aby wszystkie spółki tej okolicy przystąpiły do Związku płockiego.

WARSZAWA.

Przed wyborami.

Zapisujcie się na listy wyborcze!

(o) Termin ostateczny i nieodwołalny, upływa dnia 21-go, a więc w środę nadchodzącą.

Spełnijcie ten prosty obowiązek względem drogiej każdemu polskiemu sercu stolicy naszej. Nie wymaga on ani zbytniej fatygi, ani straty czasu. Niechaj przez te 3 dni pozostałe biura wyborcze zaroją się od opieszałych!

Zapisujcie się, Obywatele!!

Kronika warszawska.

Z wydziału regestracyi strat wojennych przy R. G. O.

Wydział regestracyi strat wojennych przy R. G. O. przeprowadzający oszacowanie strat, poniesionych wskutek wojny przez miasta, handel i rzemiosła przystępuje obecnie do oszacownia strat, poniesionych przez mieszkańców Warszawy.

W tym celu miasto podzielone zostanie na okręgi, odpowiadające okręgom mlilicyi, a zatem wewnątrz miasta będzie 15 okręgów, na byłych przedmieściach 11 — razem Wielka Warszawa liczyć będzie 26 okręgów. W każdym okręgu czynna będzie Komisya szacunkowa miejska, w biurze Komisyi udzielane będą wszelkie informacye, oraz przyjmowane zgłoszenia od poszkodowanych.

Adresy poszczególnych biur i godziny ich pracy będą niebawem podane do publicznej wiadomości. Obecnie przedstawić możemy szereg zasad, według których sama regestracya strat poniesionych przez właścicieli nieruchomości, przeprowadzona będzie. Zgodnie z ogólnie przyjętą zasadą, regestracyi ulegają tylko straty bezpośrednie, materyalne i stwierdzone.

Do strat bezpośrednich, poniesionych przez właścicieli domów, zaliczone będą straty w komornem, powstałe wskutek ewakuacyi urzędników, oficerów, oraz instytucyi rządowych rosyjskich za czas następujący:

Jeżeli lokal wynajmowany był miesięcznie — za stratę bezpośrednią uważa się komorne za miesiąc, w którym nastąpiła ewakuacya, oraz za miesiąc następny.

Jeżeli lokal wynajmowany był kwartalnie, to za stratę bezpośrednią uważa się komorne za kwartał, w ciągu którego nastąpiła ewakuacya, oraz za kwartał następny.

Jeżeli komorne wynosiło więcej niż trzy tysiące rubli rocznie, to w takim wypadku za stratę bezpośrednią uważa się komorne za to półrocze, w ciągu którego nastąpiła ewakuacya, oraz za półrocze następne.

Jeżeli zaś instytucya rządowa rosyjska wynajmowała cały dom, lub kilka pięter, w takim wypadku za stratę bezpośrednią uważa się komorne za rok, w ciągu którego nastąpiła ewakuacya, oraz za rok następny.

Lokale zajmowane przez rezerwistki uważają się za zarekwirowane na użytek armii i przez władze rosyjskie i komorne za cały czas mieszkania rezerwistki będzie zaregestrowane jako strata bezpośrednia.

Wobec tego, iż stwierdzenie i zaregestrowanie strat dla własności nieruchomej jest proste i nie przedstawia trudności Wydział regestracyi strat uznał za możliwe zmniejszenie opłaty za dokonanie oszacowania strat do rubli 3.— (trzech) od 1.000 rb. ogólnej cyfry strat, stwierdzonych u danego poszkodowanego, z tem zastrzeżeniem, że opłata nie może wynosić mniej niż 2.— (dwa) rb. od jednego właściciela nieruchomości.

Zaznaczyć w końcu należy, że, jak to już komunikowaliśmy, specyalnie powołana Komisya, złożona z przedstawicieli kupców i rzemieślników opracowuje zasady i normy dla szacowania strat w handlu i rzemiośle, — straty te są prawie wyłącznie wynikiem rekwizycyi.

Badanie artykułów spożywczych.

(o) Urząd zdrowia publicznego powołał do życia specyalną organizacyę do badania zdrowotności artykułów spożywczych, która ma na celu gromadzenie i badanie wszelkich tanich artykułów spożywczych, które pojawiają się w handlu, nie uzyskawszy uprzednio aprobaty urzędu zdrowia publicznego. Badania takich artykułów dokonywane są w laboratoryum miejskiem, mieszącem się w domu nr. 1 na Krak.-Przedmieściu. W tych dniach oczekiwać należy nowych wyników badań różnych preparatów żywnościowych i ogłoszenia nowych ostrzeżeń.

Tow. kursów naukowych.

(o) Zarząd i Rada wyższych kursów naukowych komunikują nam, że w środę, dnia 21 b. m. o godzinie 6 po poł. w sali posiedzeń Towarzystwa naukowego Warszawskiego przy ul. Kaliksta Nr. 8 odbędzie się akt uroczysty zamknięcia roku akademickiego, na który

kancelarya T. K. N. wydaje karty wstępu dla członków, słuchaczy i osób interesujących się działalnością tej instytucyi.

Rozwój dziatwy.

(o) W szkołach początkowych miejskich odbywa się obecnie — poza promowaniem uczniów przez nauczycieli każdego oddziału— sprawdzanie rozwoju umysłowego dziatwy, oraz zakresu wiadomości, nabytych przez poszczególne oddziały. Sprawdzają komisye, składające się z trzech nauczycieli, w ten sposób, iż jedna i ta sama komisya sprawdza pierwsze oddziały, inna—drugie i t. d. Otrzymane tą drogą dane posłużą jako materyał do organizacyi szkół początkowych w roku następnym.

Na Tow. kolonij letnich.

(o) Od r. 1882-go, a więc już lat 34 Tow. kolonij letnich wysyła corocznie na wieś po kilka tysięcy dzieci na letni odpoczynek. Otaczane ogólną sympatyą, Tow. w ciągu lat wyrosło na instytucyę o szerokim zakresie działalności, zwłaszcza od czasu otrzymania znacznego zapisu ś. p. Raua. Ale rok bieżący jest jednym chyba z najcięższych w ciągu wieloletniego istnienia. Niektóre kolonie zniszczone. Na wysyłkę dzieci brak funduszów. Wczoraj sprzedawano na ulicach czerwony kwiatek na Tow. Kolonij Letnich. Ofiary do woreczków sypały się rzęsiście. I słusznie!

Kradzież.

(o) Z mieszkania Eugeniusza Górskiego, Pańska 60, skradziono 1,200 rb. gotówką w walucie rosyjskiej, broszkę z brylantem, zegarek złoty, kolczyki złote z brylantami, bransoletkę złotą z rubinem, ogólnej wartości przeszło 500 rb. Dochodzenie niezwłocznie wdrożono.

Z Sądów.

Proces z Sekcyą żywnościową.

(o) Na ubiegłem posiedzeniu sądu pokoju XII okręgu st. m. Warszawy znalazł się proces, wytoczony o trzymiesięczną pensyę przez p. Maryę Fiałkowską przeciwko zarządowi st. m. Warszawy.

Według twierdzenia powódki zaangażowana ona została w 1914 roku na zarządzającą sklepem żywnościowym Komitetu Obywatelskiego, z pensyą 45 rubli miesięcznie; w kwietniu r. b. usunięto ją z posady, chociaż obowiązki swe spełniała sumiennie; nie wymówiono jej, zgodnie ze zwyczajem, na 3 miesiące przedtem.

Pełnomocnik Sekcyi żywnościowej dowodził, że p. F. istotnie uwolniona została bez wymówienia, lecz było to koniecznością, zarządzoną dla dobra ogółu, okazało się bowiem, że p. F. nie przestrzegała regulaminu co do sprzedaży, zabraniającego wyróżniania jakichkolwiek krewnych, znajomych lub osób poleconych i nakazującego sprzedawanie ściśle według kolei zgłoszenia się; w dniu 4 kwietnia ujawnione zostało jaskrawe nadużycie, polegające na tem, że p. F. zatrzymała w pakamerze około 11 pudów kartofli, które powinny były być sprzedane mieszkańcom Warszawy.

W odpowiedzi na te zarzuty, powódka twierdziła, że, skoro przez 2 lata pracowała i otrzymywała podziękowania, jest to dowodem, że pracowała dobrze; co do kartofli, te istotnie zatrzymała, lecz zrobiła to za zezwoleniem instruktora Przedpełskiego.

Zbadany w charakterze świadka, instruktor Przedpełski, zeznał, że istotnie oznajmił powódce, że może zatrzymać dla siebie i dla reszty personelu tyle kartofli, ile osobom tym należy się według świadectw, zalecił przytem, aby personel sklepu przypadające mu kartofle zabrał nie sam, lecz przez członków swej rodziny, aby uniknąć narzekań; powódka jednak, zamiast sprzedać, zatrzymała w pakamerze ilość kartofli kilkakrotnie przewyższającą normę, do której ona i personel mieli prawo.

Pełnomocnik powódki dowodził, że zarzut co do zatrzymania kartofli nie jest poważny, skoro instruktor wogóle pozwolił zatrzymać kartofle dla personelu; powódka poprostu stała się nie pożądaną dla kogoś „z góry", i dlatego wyszukano pretekst, by ją pozbawić posady. Gdyby zatrzymanie w sklepie kartofli istotnie nie zgadzało się z regulaminem, karę za to powinnaby ponieść nietylko powódka, lecz i instruktor Przedpełski, który rzecz tę w zasadzie zaakceptował. Ale u nas „góra" jest zawsze nie odpowiedzialną, winne są pionki.

Celem zilustrowania swych myśli, pełnomocnik powódki prosił sąd o dołączenie do sprawy numerów „Kuryera Porannego" z artykułami Łypacewicza; sąd wniosek ten odrzucił.

Pełnomocnik Sekcyi żywnościowej dowodził, że była zasada i nawet konieczność wydalenia powódki, która, jeżeli miała prawo zatrzymać kortofle dla siebie i personelu, to mogła według normy zatrzymać jedynie około 2-ch pudów; tymczasem w pakamerze wykryto 11 pudów, z których przynajmniej 9 powinny były być rozsprzedane mieszkańcom Warszawy, i istotnie zostały rozsprzedane, lecz dopiero po ujawnieniu kartofli przez nagłą rewizyę. O jakichkolwiek osobistych pobudkach przeciwko powódce mowy być nie może, jak tego dowiodło śledztwo; Sekcya żywnościowa musiała ją jednak usunąć, skoro okazało się, że nie przestrzega ona regulaminu, że faworyzuje swych znajomych kosztem ludności najbiedniejszej, dla której konieczna jest prawidłowe funkcyonowanie sklepów żywnościowych.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Łabęckiego, uznał, że pretensya p. Fijałkowskiej do Sekcyi żywnościowej jest niesłuszna, i oddalił ją.

Z karami, czy bez kar.

(o) Jak wiadomo, niektóre sądy pokoju nie zasądzają na rzecz kas pożyczkowo-oszczędnościowych kar, ustanowionych za niepunktualne regulowanie pożyczki. Jedna z kas zaskarżyła wyrok taki do sądu apelacyjnego. Sprawa wyznaczona została na dzień 21 b. m., i w tym dniu sąd apelacyjny rozstrzygnie tę tak żywotną dla wszystkich kas pożyczkowo-oszczędnościowych i wszystkich dłużników kas kwestyę, mocą wyroku ostatecznego.

Teatr Polski.

„Trzeci", komedya w 3-ch aktach Sabatino Lopeza.

(o) O dyalogu Sabatino Lopeza można powiedzieć, że jest miły i swobodny, niewymuszony w najlepszym tego słowa znaczeniu, i dlatego, zapewne, widz wychodził po premierze z teatru Polskiego pod wrażeniem jakby jakiejś „commedia del'arte".

Przyszli do pięknego hallu hotelowego panowie Leszczyński i Zelwerowicz, spotkali tam panią Duninównę i — zaimprowizowali sobie komedyjkę o takim „trzecim", co to ma objąć w posiadanie niepodzielne młodą wdówkę.

I na tem polega niezawodny wdzięk utworu. Tym chętniej nawet wybaczyć jesteśmy gotowi osłabienie nerwu w akcie trzecim, trochę naciągnięte doprowadzenie do pomysłowego bądź co bądź rozwiązania, gdyby autor — bo jednak ta pozorna „commedia del'arte" ma autora i nawet nieobcego już Warszawie — nie usiłował w niektórych miejscach bawić się w paradoksistę. Tu już i swoboda grających nie pomagała. Z rozpaczliwą pewnością siebie, a ukrytą niewiarą usiłował naprzykład p. Leszczyński przekonać nas, że to, co mówi o zazdrości, jest paradoksem. Myśmy nie wierzyli — niech nam artysta wybaczy.

I tę pogoń od czasu do czasu za popisem paradoksowym trzeba autorowi liczyć za wadę. Niekiedy udają mu się zręczne i zabawne, nawet w istocie swej paradoksalne zestawienia, porównania i powiedzenia ale tylko wtedy, gdy nie usiłuje zwracać na nie uwagi widza. Gdzieindziej — staje się (na szczęście rzadko) pretensyonalnym. Pryska wtedy na chwilę urok swobodnej pogody utworu.

Gdyby nie swobodna, elegancka, naturalna gra p. Leszczyńskiego (nawet w krytycznej chwili, gdy źle przyklejony wąs zaczął w akcie II odpadać, zmuszając artystę do odwracania się tyłem do sali), który wniósł na scenę młodzieńczą świeżość, jasność, dowcip i wartość, komedya straciłby musiała połowę swych blasków. P. Zelwerowicz dał bardzo dystyngowaną i sympatyczną figurę urażonego teścia-hrabiego, p. Rotterowa zaś pełną godności świekrę. Dziewczęce roztrzepanie o dużym wdzięku wniosła na scenę p. Janiczówna, nie można dalej pominąć wybornej sylwety starej mrukliwej służącej, p. Winiarskiej i rządcy, p. Szoberta.

Reżyserowi, p. Zelwerowiczowi, należą się słowa uznania za wielką staranność o szatę zewnętrzną — o wygląd sceny — a nadto za troskliwą opiekę nad dyalogiem sztuki. Szkoda tylko, że tłumacz, podpisany skromnie F. Ł., nie stał na wysokości ani autora, ani aktorów, ani wystawy... Pogodny pastelowy obrazek podobał się ogólnie.

bł-n.

Teatr Nowoczesny.

Wielki raut humoru.

(o) Tak nazwano ostatni wieczór premierowy. I słusznie. Zaniechawszy wystawiania odwiecznych opereteczek i utworów scenicznych, godnych pióra trzecioklasisty, kierownicy teatru zaprosili znanego i lubianego Artura Zawadzkiego, najdystyngowańszego może u nas artystę estradowego i urządzili wieczór składany. Wypełniły go dwie jednoaktówki, śpiew, deklamacya, taniec.

W zgrabnej i nie pozbawionej głębszego sensu życiowego bluetce „Czarowne chwile" p. Zawadzki grający z naturalną prostotą i rozśmieszającym do łez humorem, wstępnym bojem wziął publiczność. To też, kiedy ukazał się na estradzie jako monologista, publiczność czuła się zupełnie dobrze. Oklaskom końca nie było. P. Zawadzki znalazł bardzo dobrą partnerkę w p. Zbikowskiej, która w następnych częściach wykazała ładne zdolności deklamatorskie.

W innych solowych popisach wysunęła się na plan pierwszy p. Wiśniewska, która w ładnym ludowym kostyumie z charakterystycznym wdziękiem śpiewała chłopskie piosenki, kilka razy bisując. Podobał się ogólnie śpiew p. Szellera, jak niemniej p. Galewskiej i Sulikowskiego. Obrazowo wypadł niebanalny „Walc kwiaciarek" odtańczony przez pp.: Dąbrowskie i Rybaczewską.

Gdyby fraszka Kureta „Poezya i proza", w której wyróżniała się p. Organowska, miała trochę humoru, w miejsce monotonnej nudy i gdyby p. Żytecki nie był tak grobowym conferencierem — premiera byłaby pod każdym względem rautem humoru.

Podkreślić jeszcze należy bardzo staranną i oryginalnie pomyślaną wystawę.

all.

„Zjednoczenie". — „Klub mieszczański".

(o) Stowarzyszenie wzajemnej pomocy „Zjednoczenie" zorganizowane zostało w 1907 roku i aż do wybuchu wojny rozwijało się normalnie, od roku jednak 1914-go zaczęło chylić się do upadku i w dn. 1 października 1915 roku liczyło zaledwie 63 członków. Wtedy właśnie Rada Stow. dopełniła reorganizacyi, zapraszając do swego grona i przewodnictwa p. Lucyana Kobyłeckiego, przy którego udziale ustalono skład kierownictwa korporacyjnego, powołując do współpracy szereg osób.

Nowa Rada skierowała przedewszystkiem zabiegi swoje w celu zawiązania kół zawodowych w tych dziedzinach pracy społecznej, gdzie stosunki nie uległy dotąd konsolidacyi, a pracownicy nie posiadają organów samopomocy i obrony swoich praw.

Pierwsze takie koło na schyłku roku sprawozdawczego zawiązali kolejarze t. j. pracownicy b. rosyjskich dróg żelaznych. Losy wojny szczególnie ciężko dotknęły ten świat pracowniczy, pozbawiony nagle posad, uposażeń, własnych oszczędności, wniesionych do rządowych kas przezorności. Za czasów minionych nie było im wolno należeć do społecznych polskich organizacyj, cóż dopiero tworzyć własne zrzeszenia.

Druga z kolei sekcya prawna zgrupowała należących do stowarzyszenia pracowników. Do tej sekcyi należała czas pewien grupa liczna pracowników, którzy, konkretne zadania własne i zasadnicze rozumienia, uznali za wskazane rozwijać i przeprowadzać w organizacyi samoistnej.

Trzecią z kolei sekcyę wytworzyli ubezpieczeniowcy o wyraźnym planie działania.

W tymże czasie kiedy „Zjednoczenie" rozpoczynało reorganizacyę własną, w stolicy naszej grono osób usiłowało powołać do życia nowe Towarzystwo p. n. „Związek Mieszczaństwa Polskiego". Uznawano powszechnie, że tylko warunki polityczne, tłumiąc życie społeczne polskie, że tylko system atomizowania ogółu polskiego przez rząd rosyjski, tłomaczy, że mieszczaństwo polskie pozbawione było dotąd instytucyi ogólnej, jako rzecznika spraw i dążeń.

Aby przyśpieszyć konsolidacyę żywiołów grupujących się przy „Związku Mieszczaństwa Polskiego", zaniechano regestracyi ustawy, a natomiast gremialnie przystąpiono do „Zjednoczenia", tworząc w nim ogólną sekcyę mieszczańską.

Sekcya mieszczaństwa wprowadziła w życie tygodniowe zebrania dyskusyjne, na których rozpatrywano zagadnienia ogólno narodowe, bądź sprawy z dziedziny gospodarki społecznej.

Prezes Stow. p. Kobyłecki zaznaczył na zebraniu ogólnem między innemi, że „Zjednoczenie" będzie dążyło, aby w ruchu odrodzenia przez badanie życia miast i organizowanie w miejskich ośrodowiskach czynu narodowego, mogło dorzucić swój przyczynek, jako organ mieszczaństwa warszawskiego.

Wniosek Rady dotyczący zmiany § 13 Ustawy t. j. aby odnośny artykuł brzmiał: członkiem stowarzyszenia może być każdy Polak, o ile zgodzi się na program mieszczański „Zjednoczenia", przyjęto jednomyślnie. Następnie chętnie i jednomyślnie przyjęto również projekt pań-członkiń o utworzenie przy Zjednoczeniu sekcyi (kasy) drobnego kredytu dla osób, chcących się trudnić handlem ulicznym i domokrążnym.

W ogólnej dyskusyi, w uchwalaniu wniosków, jak również w komunikacie Rady dała się wyczuć pewna wyraźna chęć zamanifestowania swego czysto demokratycznego stanowiska i dążeń. W myśl tych przekonań i zapatrywań postanowiono ogólnie głosować do Rady Miejskiej w porozumieniu z Centr. Komitetem Demokratycznym, nie chcąc mieć nic wspólnego z Kom. Narodowym, który jest pod wpływem narodowej demokracyi (a raczej deprawacyi).

Na Ogólnem Zebraniu przewodniczył p. dr. Wiktor Zakrzewski a sekretarzem był p. Zygmunt Przedrzymirski.

Z wyborów weszli do Rady pp.: Kobyłecki Lucyan, Michalski Bolesław, Barczewski Aleksander, Wieczorkowski Heliodor, Sunderland Seweryn, Eysymontt Aleksander, Przedrzymirski Zygmunt, dr. Zakrzewski Wiktor, Perzyński Lucyan, Jamiołkowski Daniel, Briesemeister Leopold, Michalski Wacław, Zieliński Gustaw, Majorkiewicz Jan, Lisowski Teodor, Lehoczky Juliusz, Biesiekierski Wojciech Sokulski Seweryn.

Do Komisyi wyborczej weszli pp.: Sowiński E., Budzyńska Zofia, Chełmoński Ryszard, Dzierzbicki Wiktor, Dzierżawski Jan, Dziubani Wacław, Wolff Leopold, Eysymontt Łucya, Ryk Józef, Tymiński Stanisław, dr. Kozubowski Jan, Skinder Wacław, Wodziński Franciszek, Szymański Franciszek, Nebel Edmund, Biesiekierska Marya, Plinta Juliusz, Stecki Edward, Sztylerowicz Julian, Wróbel Józef, Rębalski Czesław.

Do Sądu Rozjemczego weszli pp.: Lutomski Bolesław, Sieroszewski Wacław, dr. Zieliński Ludwik, Paciorkowski St., Pręgowski Piotr, Korsak Adolf, Missuna Edward.

Do Komisyi rewizyjnej weszli pp.: Olsztyński Wojciech, Połujański Z., Karstens Maurycy, Rychłowski Feliks, Żelazowski J.

lm.

Z przeszłości i teraźniejszości Bratniej Pomocy w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

Pierwszy okres.

Ustawa kasy Bratniej Pomocy oparta była na zasadach kas pożyczkowo - oszczędnościowych z podziałem funduszu na żelazny i obrotowy w stosunku 40 do 60%.

Wpisowe wynosiło 1 rb. Składkę miesięczną określono minimalnie na 15 kop. i wyżej, zależnie od dobrej woli i zamożności uczestników.

Ponadto fundusze kasy czerpano z różnych ofiar i naddatków, wśród których bardzo poważny zasiłek stanowiły naddatki, osiągane ze sprzedaży biletów i programów na koncertach jesiennych w Salach Redutowych i balach studenckich w Ratuszu. Były to oczywiście naddatki ze sprzedaży na własną rękę, ponieważ, jak to już zaznaczyliśmy, nad rachunkowością przedsięwzięć tych czuwała władza uniwersytecka. W latach późniejszych poczęto organizować specyalne przedsięwzięcia odczytowe i zabawowe — bale publiczne pod różnemi nazwami, jak np. bal prawników, bal lekarzy, ziemiański, baliki prywatne, „tańcujące herbatki" najtańsze i zapewne najweselsze, dzięki niefrasobliwemu nastrojowi etc.

Przeciętnie wysokość udzielanych pożyczek wynosiła od 20 do 60 rubli, przyczem pobierający wystawiał zobowiązanie, pod postacią rewersu, z którym po latach, gdy już zdołał zająć pewne stanowisko, zgłaszano się doń. Naturalnie, rewersy takie regulowano chętnie, a częstokroć przy załatwianiu rachunku składano i ofiary na miły sercom cel.

Organizatorowie instytucyi umieli pracę swą i zabiegi otoczyć taką tajemnicą, iż cała banda otaczających ich szpiegów nie zdołała dowiedzieć się o tworzącem się dziele.

O powstaniu Bratniej Pomocy inspektoryat uniwersytecki dowiedział się znacznie później, już wówczas, kiedy maszynę puszczono w ruch.

Oczywiście, czyniono zabiegi, celem wykrycia Bratniej Pomocy, co niewątpliwie mogło się stać dla łapacza, któremuby udała się impreza szpiegowska, szczeblem do karyery.

Usiłowań tych jednak skutek pomyślny nie uwieńczył nigdy i kasa, jako instytucya, przetrwała do 1905 roku.

Aresztowano poszczególnych członków zarządu, jako wogóle podejrzanych, zdarzały się aresztowania prezesów, nie zdołała jednak ochrana położyć łapy swej na księgach i rachunkowości, z wyjątkiem niektórych dokumentów, pochwyconych przez żandarmeryę w r. 1896, o czem wspomnimy poniżej.

Tak szczęśliwy wynik zawdzięczać należy doskonale skonstruowanej technice konspiracyjnej.

Warunki, w jakich żyła nasza studenterya, wytwarzały specyalną atmosferę i wyrabiały ludzi.

Biurowość kasy była nader prosta, a zarząd jej tworzyli: prezes, skarbnik i delegaci poszczególnych fakultetów, po jednym z każdego kursu, którzy obierali prezesa i skarbnika.

Nazwiska delegatów osłaniała tajemnica. Zaufany kolega delegata, posiadał ze swej strony swego męża zaufania, ten znów swego i t. d. W ten sposób zbierano składki, które kolejno szły do różnych rąk, aż wreszcie otrzymywał je delegat.

Student, zapisujący się do kasy, szukając informacyi, dowiadywał się np. od swego przyjaciela, iż trzeba pomówić z tym czy innym kolegą, który tę rzecz załatwi. Toż samo miało miejsce przy wypłacaniu zapomogi i czynieniu zabiegów o uzyskanie ich.

W pierwszym okresie istnienia kasy Bratniej Pomocy zaszedł w dziejach uniwersytetu fakt znamienny, który omal nie poderwał podstaw jej istnienia.

Wypadkiem tym była znana awantura studenta Rosyanina, Żukowskiego, z Apuchtinem. Zajście nie miało tła politycznego. Jesienią roku 1883 uzyskał audyencyę u Apuchtina, student Żukowskij, znany z porywczości. Żukowskij udał się z jakąś prośbą. Trafił jednak na zły humor wszechwładnego polakożercy, który przyjął go w sposób szorstki i obraźliwy.

(D. c. n.).

Z życia wygnańców.

Fundusz imienia Lubomira Dymszy.

W maju główny komitet polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny rozesłał do oddziałów następujący okólnik: „Ogrom pracy ratowniczej, wywołanej przez bezprzykładną w historyi naszej falę wygnańców zarówno z ziem polskich jak i kresów, nie wyczerpuje się bynajmniej roztaczaniem nad wygnańcami najtroskliwszej nawet opieki we wszelkich jej formach i przejawach. Nie dość jest nakarmić i przyodziać błąkające się po obczyźnie stutysięczne rzesze wygnańcze, nie dość dać im książkę i elementarz polski do ręki— trzeba zawczasu już pomyśleć o tem, by w chwili odpowiedniej wszyscy wygnańcy mogli powrócić do kraju, do swoich dawnych siedzib, domostw i zajęć. Dla uskutecznienia tego potrzebne będą ogromne sumy pieniężne, które muszą być obliczane na miliony, a na których zebranie zdobyć się powinniśmy, bo to jest naszym polskim obowiązkiem. W dobrem zrozumieniu całej powagi i znaczenia sprawy, grono osób założyło towarzystwo „Funduszu imienia ś. p. Lubomira Dymszy". Celem towarzystwa jest gromadzenie środków przeznaczonych specyalnie na zorganizowanie w przyszłości powrotu do kraju.

Uzyskawszy potrzebną dla rozwinięcia działalności legalizacyę, towarzystwo funkcyonowało jako organizacya zupełnie samodzielna, od nikogo niezależna i dążąca do tego, by w przyszłości za pomocą zebranych pieniędzy ułatwić powrót do kraju wszystkim wygnańcom polskim, pochodzącym zarówno z Królestwa, jak i Litwy i Rusi. Obecnie komitet „Funduszu im. Lub. Dymszy" zgłosił akces swój do polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny i wobec tego nadal będzie kontynuował rozpoczętą pracę, jako sekcya autonomiczna tego towarzystwa. Ze względu na Komitet główny, który od chwili powstania „Funduszu" gorąco go popierał, poleca wszystkim oddziałom towarzystwa zająć się energicznie zbieraniem ofiar i składek na „Fundusz im. Dymszy", a wszystkich rodaków wzywa do czynnego poparcia tej niezmiernie ważnej dla przyszłości naszego narodu sprawy.

„Rosya ze Serbią powinna obchodzić się tak samo, jak z Polską".

Wobec tego, iż lord Cecil w izbie angielskiej oświadczył, iż po aprowizacyi Polski Anglia zażąda, aby również zaopatrzono w chleb okupowaną Serbię, „Dień" zwraca uwagę tym co w Rosyi byli przeciwnikami zaprowiantowania Królestwa Polskiego, że powinni, jeśli chcą być konsekwentni, rozpocząć obecnie kampanię przeciw aprowizacyi Serbii.

Choroba posła Święcickiego.

Z Petersburga donoszą przez Kopenhagę, że poseł Henryk Święcicki zasłabł poważnie wskutek parokrotnych silnych ataków sercowych, wywołanych przez przepracowanie.

Wieści z Rosyi.

Grupa agrarna w Radzie państwa.

Przedstawiciele handlu i przemysłu w petersburskiej Radzie państwa wzmocnili się w roku bieżącym, dzięki pozyskaniu mandatów poselskich, przez takich wybitnych działaczy jak Guczkow i Riabuszyńskij, i zorganizowali grupę własną. Agraryusze Izby wyższej poszli ich śladem i jak donosi obecnie „Russkoje Słowo", postanowili zorganizować się w celach obrony rolnictwa i własności ziemskiej. Z inicyatywy posłów Gryma, Kamieńskiego i Karpowa powstała nowa grupa agrarna Rady państwa, do której wstąpiło dotąd około 40 posłów. Prezesem grupy jest M. Szczerbatow, jego zastępcą A. Kriwoszein.

Rząd a Duma.

Prezes petersburskiego Towarzystwa dziennikarzy udał się do prezesa gabinetu, Stürmera w sprawie stanowiska, jakie rząd rosyjski chce zająć względem Dumy, oraz obecnej jej sesyi. Stürmer oświadczył, że rząd uzależnia czas trwania nowej sesyi od samej Dumy państwowej. Trwanie sesyi jest zatem zależne od przebiegu prac Dumy. Wobec tego prasa petersburska zaznacza, iż stanowisko rządu pozostaje, jak dotąd, chwiejne i rząd pragnie mieć co do Dumy „wolną rękę za każdą cenę".

Poddani austryaccy i niemieccy w Moskwie.

Komitet Polski w Moskwie otrzymał urzędowe zawiadomienie, że zamieszkałym w Moskwie poddanym niemieckim i austryackim nie będą udzielane pozwolenia na prawo wyjazdu na letniska. Co zamierzają władze rosyjskie osiągnąć przez ten zakaz, pozostaje na razie niewyjaśnionem.

Nowe pismo polskie w Kijowie.

Dowiadujemy się, że w Kijowie ma wkrótce wychodzić nowe pismo polskie p. t. „Przegląd oświatowo-kulturalny". Ma to być wydawnictwo poświęcone zagadnieniom naukowym wogóle i oświatowym w szczególności. Program obejmuje artykuły treści literackiej, historycznej i ekonomicznej. Dział oświatowy ma być uwzględniony najszerzej i obejmować ma zarówno teoretyczne zagadnienia sprawy oświatowej jak i historyi ruchu oświatowego w Polsce i zagranicą. Pismo będzie wydawane przez mec. Stanisława Zielińskiego. Nowe wydawnictwo ma zapewnione poważne poparcie finansowe, oraz współudział najwybitniejszych sił naukowych i pedagogicznych zarówno w Kijowie jak w Moskwie i Petersburgu.

Polak przedstawicielem Rosyi w Ameryce?

Przed paru dniami Wł. Żukowski podczas audyencyi u rosyjskiego ministra skarbu Barka miał z tym ostatnim dłuższą rozmowę. Podobno minister finansów zaproponował Żukowskiemu wyjazd do Stanów Zjednoczonych amerykańskich w celu przeprowadzenia pertraktacyj z przedstawicielami tamtejszej finansiery w sprawie nawiązania stosunków finansowych pomiędzy Ameryką a Rosyą. Część dzienników petersburskich wyraża z tego powodu zdziwienie i pyta, odkąd to Polacy mają być oficyalnymi przedstawicielami Rosyi zagranicą w sprawach finansowych? My moglibyśmy postawić to samo pytanie?

Przeciw zbytkowi.

Komitet giełdowy w Petersburgu zwrócił się do ks. Szachowskiego i Barka z propozycyą uzupełnienia projektu posła Bobrowo o zakazie dowozu z zagranicy przedmiotów zbytku przez rozszerzenie go na następujące przedmioty: preparaty mięsne, konserwy, grzyby wszelkich gatunków, wyroby ze spirytusu, z wyjątkiem lotnych, wina obcokrajowe, nie wyłączając leczniczych, rękawiczki skórkowe, obuwie damskie, mydełka, atrament, lornetki, binokle i t. d. Zdaniem gazety „Riecz" projekt ten ma zapobiedz roztrwonieniu pieniędzy na wyroby zagraniczne.

Powód zamknięcia szkół niemieckich.

Według prasy petersburskiej w okręgach taganroskim i dorpackim zamknięto ogółem 50 szkół niemieckich, w innych zaś okręgach 17. Zamknięcie umotywowano tem, że Niemcy koloniści nie zgodzili się na prowadzenie nauki przez Rosyan.

To i owo.

Z historyi bitew morskich.

Dla zrozumienia rozmiarów bitwy morskiej koło Horns Riff, wystarczy przytoczyć te nieliczne zresztą bitwy morskie, które w historyi miały doniosłe znaczenie, czy to swemi rozmiarami, czy następstwami. Odpadają naturalnie bitwy starożytności, gdyż te w szczegółach mają charakter raczej legendarny. Z bitew nowszych czasów wymienić należy bitwę pod Lepanto w r. 1571; po stronie tureckiej 234, po wenecko-hiszpańskiej 212 statków. W r. 1588 zniszczenie wielkiej armady ze stratą 160 statków hiszpańskich; po drugiej stronie było 129 statków angielskich i 100 holenderskich. W r. 1666 de Ruyter zwyciężył 100 okrętami 80 silniejszych angielskich statków. W r. 1798 pod Abukir Nelson 15 liniowymi okrętami angielskimi uderzył na 13 okrętów liniowych francuskich. W r. 1805 pod Trafalgar było 27 okrętów angielskich przeciw 33 francuskim i hiszpańskim. Pod Navarino i pod Lissą brały udział stosunkowo małe liczebnie siły morskie. Pod Czuszimą w r. 1905 miał admirał Togo 12 pancerników, 15 krążowników bojowych, 4 krążowniki pomocnicze i około 100 torpedowców, a po stronie rosyjskiej było 12 pancerników i 20 innych okrętów o różnej wartości bojowej.

Z powyższego zestawienia widać, że bitwa pod Cuszimą co do ilości okrętów, najwięcej się zbliża do bitwy koło Horns Riff. Naturalnie trzeba tu odróżnić jej polityczne znaczenie. Bitwy morskie pod Salaminą i koło Akcyum, toczone trójwiosłowcami, były historycznie rozstrzygającemi, podobnie jak bitwa pod Abukir i Trafalgar, ostatnia bitwa w Skagerrak nie posiada tego znaczenia, gdyż flota angielska, choć osłabiona, nie została zniszczoną. Ma ona jednak doniosłe znaczenie moralne, jako sukces młodej marynarki niemieckiej nad starą bronią pierwszej potęgi morskiej.

Dział ekonomiczny.

„Bony zamiast bilonu w Rosyi".

Otrzymujemy wiadomość, że w Rosyi rozpoczęto wycofywanie z obiegu bilonu srebrnego i miedzianego. Wypuszczono natomiast „bony", odpowiadające miedzianym monetom: 1, 2, 3 i 5 kop., oraz srebrnym 10, 15, 20 i 50 kop. „Bony" kopiejkowe są barwy żółtej, 2 kop. — bronzowej, 3 kop. zielonej, 5 kop. niebieskiej. Zamiast bonów 10, 15 i 20 kop. wypuszczono na rynek wycofane w swoim czasie marki jubileuszowe z portretami cesarzów z naddrukiem, objaśniającym, że marki te mają obieg narówni z bilonem srebrnym „Bony" półrublowe mają wielkość niemieckich banknotów jednomarkowych.

Wprowadzenie „bonów" spowodowała stała spekulacya przez wycofywanie bilonu, co niezmiernie utrudniało stosunki płatnicze. Srebrne ruble należą narówni z bilonem obecnie w Rosyi do rzadkości.

Finansiści francuscy a zakłady Putiłowskie.

Z Petersburga donoszą, że międzywydziałowa narada przy ministeryum skarbu rozpatruje żądanie grupy finansistów francuskich z Banque l'Union Parisienne na czele w sprawie natychmiastowego wypłacenia 8½ miliona rubli, wydanych przez tę grupę na sfinansowanie przedsiębiorstw fabryk Putiłowskich.

Handel detaliczny w Anglii.

Położenie gospodarcze każdego kraju najlepiej uwidoczniają bezwątpienia rezultaty obrotów w domach handlowych, które, jak w Anglii, mają klientelę we wszystkich klasach ludności. Bilanse 17 wielkich domów towarowych wykazują zysk netto za rok ubiegły na Ł 1,097,000, gdy w r. 1914 miały Ł 1,274,000 a w r. 1913—Ł 1,434,000. Zupełny brak zakupów ze strony turystów, do pewnego stopnia pokrywa się bezmyślną rozrzutnością klasy robotniczej; sprawozdania domów podkreślają ten objaw, wnioskując, że agitacya o ograniczaniu się w wydatkach w szerszych masach pozostała bez wpływu.

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.

Nabywajcie bilety

Loteryi Dobroczynnej 1916 r.

na zasilenie funduszów Rady Głównej Opiekuńczej.

721—1-1

PAPA DACHOWA
w różnych cenach.
WIELKI SKŁAD FABRYCZNY
Arnekker i S-ka
Łódź, Piotrkowska 91,
SKŁAD ŻELAZA i BIURO TECHNICZNE.
712—3-1

Marki pocztowe różne, całe zbiory oraz Russisch Polen kupuję, wszelkie warszawskie marki sprzedaję niedziela 3-5 poniedziałek 11-1 Hotel „Savoy" 325. 719—2-1

Szkoła techniczna (Technikum) z jęz. wykładowym polskim w Łodzi, Pańska 9, róg Zawadzkiej.
Kurs trwa 3 lata. Kończący kurs otrzymuje patent na stopień pom. inżyniera sztuki budowlanej, elektrotechniki lub mechaniki. Oprócz specyalnych przedmiotów wykładane są języki: polski, niemiecki i francuski. Na pierwszy kurs przyjmujemy kandydatów i kandydatki z wykształceniem 3 kl. Młodzież z wykształceniem średniem może być przyjęta na kurs 3. Przy szkole otwarte są kl. przygotowawcze, które będą czynne przez całe lato, i do których przyjmujemy młodzież z wykształceniem początkowem. Przy szkole własne warsztaty. Informacye i zapis w kancelaryi szkoły codziennie między 3 — 7 godz. 653—8-1

Kudowa
Dom Polski
Willa KÖNIGIN LUISE
T. Swidzińska.

Mydło od 50 kop. funt, hurtem znaczna r-u baty tylko u DRUCKERA, Łódź, Srednia 2.
UWAGA: Tylko sklep kolonjalny. 688 - 3-1

Mydło
od 50 kop. funt, hurtem taniej.
SZMALEWICZ, Południowa 8.
587—10-1

Lekarz-Dentysta
S. GORDIN,
Konstantynowska 18.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.

Ogłoszenia drobne:

Al Al Al Al Al Meble nowe i używane, najtaniej w dużym wyborze, oraz łóżka metalowe, wózki i welocypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego. Łódź, Piotrkowska 116, I p., front. 659—10-1

Meble szkolne oraz urządzenie freblowskie do sprzedania. Wiadomość w szkole na ul. Południowej 15, II piętro, front, między 4—6 pp. 720—2-1

Meble różne sprzedam, Łódź, Piotrkowska nr. 189 m. 9. 705—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Łusiera Kerszenberga. 7 9—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Nussyna Dawida Plat. 494—3-1